

№ 13.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Katedry św. Piotra.  
Wt. św. Henryka B. W.  
Sr. św. Fabiana P. M.  
Czw. św. Agnieszki P.  
Piąt. św. Wincentego M.  
Sob. Zaślubiny N. M. P.  
Niedz. Świętej Rodziny.

Wschód słońca: godz. 8 m. 6  
Zachód słońca: godz. 4 m. 14  
Dług dnia: godz. 8 m. 9

Cena prawnicy:  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 8 k.  
Z przesyłką pocztową:  
Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:  
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,  
ul. Frzejazd № 8.  
Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 18 stycznia 1909 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Fatka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

**Teatr Wielki i Corso.** W sobotę d. 23 stycznia 1909 roku odbędzie się

## WIELKI BAL MASKOWY

na korzyść Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego.

Początek o godzinie 11-ej wiecz. Panowie we frakach lub strojach charakterystycznych. — Panie w maskach.

Demaskowanie się wzbronione.

Bilety wcześniej nabywać można w kancelarii Pogotowia Ratunkowego (Długa 83) od piątku do soboty w południe codziennie.

220-3

**Teatr The Bio-Express** *wielka Sensacyjna* **Wstrząsający obraz katastrofy żywiołowej**  
Na rogu Piotrkowskiej i Zielonej. **Trzęsienie ziemi w Messynie i Reggio**  
wydobywanie ofiar **200,000** zabitych i rannych.

113

## Szpitala w Łodzi.

Sprawa szpitala, a nawet szpitali w Łodzi, już w roku 1836 była poruszona reskryptem byłej komisji województwa Mazowieckiego z dnia 18-go lutego za № 88075 i do tej pory, pomimo upływu lat 83-ich, nie została pomyślnie zakończona.

Z polecenia władz wojewódzkich i obwodu łęczyckiego od roku 1828 w mieście Łodzi były zbierane składki na budowę szpitala i suma ich do roku 1838 wynosiła: z opłat municypalnych 4611 złotych i 10 groszy, od profesjonalistów 1,688 złotych i 15 groszy, ogółem 6,297 złotych i 25 groszy, która to suma była złożoną w kasie miasta Łęczycy, oprócz 404 złotych, przelanych do kasy miasta Łodzi.

W roku 1838 dnia 9 marca burmistrz miasta Łodzi przedstawił komisarzowi obwodu łęczyckiego projekt wybudowania szpitala w Łodzi i projekt ten motywuje w następujący sposób:

„Miasto Łódź w obwodzie tutejszym jest najludniejsze, najwięcej posiada zakładów fabrycznych, które są w stanie kwitującym. Zbiór rozmaitej klasy majstrów i licznej czeladzi, częstokroć ulega słabości. Dla braku zaś szpitala wszyscy oni pozbawieni są pomocy, przytłaku należnego cierpiącym i mocno nad tem ubolewają. Dla przyniesienia pomocy chorym i podania ulgi cierpiącej ludzkości, wypadłoby, aby rząd opiekuńczy wybudował szpital, na który mieszkańcy m. Łodzi do końca roku 1837 złożyli 6,297 złotych polskich i 25 groszy. Fundusz ten, przy zasiłku z kasy miejskiej i jeszcze uzbierać się mogących ofiar dobrowolnych, których mieszkańcy nie odmawiają, mógłby na wybudowanie szpitala być wystarczającym. Spisany przeto pod tym względem protokół narady przy niniejszym załączam i mam honor upraszać wielmożnego komisarza obwodu łęczyckiego, ażeby raczył wniknąć w potrzebę budowy szpitala w mieście Łodzi i

zatwierdzenie projektu tego wyjednać zechciał.“

Na powyższe wystąpienie, komisarz obwodu łęczyckiego dnia 22-go października 1838 r. reskrypsem polecił burmistrzowi m. Łodzi, aby w ciągu 8-miu dni kompletnej projekt szpitala przedstawił.

Na reskrypt ten w dniu 8 listopada 1838 roku burmistrz odpowiedział, iż nie może na razie przesłać projektu budowy szpitala w Łodzi, gdyż znakomitsi fabrykanci: pp. Ludwik Geyer, Tytus Kopisch i Karol Trenkler, tudzież inni zamożniejsi są nieobecni, z tego więc powodu nie może zasięgnąć ich rady i deklaracji na budowę szpitala, lecz jest zupełnie pewnym, iż panowie ci zobowiązań swoich dopełnią.

Dnia 11-go stycznia 1833 roku, na posiedzeniu urzędu municypalnego uchwalono: a) że pod budowę szpitala wraz z ogrodem może być użyty jeden z placów dotąd nie zajętych przy ul. Średniej w Nowem mieście położonej, jako najwięcej nadający się do tego celu; b) gdy zaś potrzebne do budowy szpitala drzewo w lasach miejskich nie znajdzie się, tedy zakupić je wypada; c) wprawdzie pomoc z szarwarku do budowy szpitala użyć się mająca, do zmniejszenia wydatków znacznie przyczynić by się mogła, jednakże z uwagi, że dotąd ulice komunikacyjne niewybrukowane, rok rocznie na uporządkowanie potrzebują znacznych sił, aby utrzymać w dobrym stanie trakty na terytorjum miasta, wobec tego użycie do budowy szpitala siły szarwarkowej, stać by się mogło przeciążeniem mieszkańców; d) co zaś do ciągłego utrzymania chorych w szpitalu miejskim na to mogłyby być użyte fundusze ze skrzynek rzemieślniczych, co raz to więcej wzrastające.

Oprócz tego w mieście Łodzi znajduje się około 2,000 czeladzi rzemieślniczej, którą na wzór porządku, obowiązującego w m. Warszawie, pociągnąć można do opłaty po groszy 15 miesięcznie, skąd nie mały fundusz na utrzymanie chorych można by pozyskać.

Wreszcie kasa miejska od dochodów teraz znacznie powiększonych corocznie 5 proc. opłacać by mogła na utrzymanie chorych, dolieżając

do tego dochody z opłat municypalnych w rozmiarze blisko 1,000 złotych rocznie.

Wykazany w protokole naradczym fundusz 6,297 złotych 25 groszy na budowę szpitala z końcem roku 1838 powiększył się o 834 złote groszy 20.

Przy pomocy zatem kasy miejskiej znalazłby się fundusz, potrzebny na budowę szpitala i utrzymanie chorych. Tu dodano, że mieszkańcy nie wiedząc, jaka decyzja zapadnie ze strony władz wyższych, ociągają się z płaceniem dobrowolnych składek na budowę szpitala, lecz jeżeli przekonają się, że budowa rozpoczęta, spodziewać się należy, iż dobrowolnych ofiar szczerzyć nie będą.

Dnia 4 maja 1840 roku rząd gubernialny Mazowiecki reskrypsem za nr. 4534 zawiadania komisarza obwodu łęczyckiego, a ten burmistrza m. Łodzi, że miasto to z powodu swej ludności koniecznie szpital oddzielny posiadać musi. Przy formowaniu projektu budowy szpitala zastosować należy, o ile możności, reskrypty, dotyczące budowy szpitala w mieście Łęczycy, z należytym jednak uwzględnieniem funduszów, które o ile się po tak ludnym i zamożnym mieście, jak Łódź, spodziewać się można, mogą być znacznie większe, niż na szpital w Łęczycy.

Dnia 20 września 1840 roku do rady specjalnej budowy szpitala w mieście Łodzi wybrani zostali: jako przewodniczący Ludwik Geyer, przedsiębiorca zakładów fabrycznych, oraz członkowie: Karol Trenkler także przedsiębiorca zakładów fabrycznych i kupiec, ks. Józef Kryger, proboszcz katolicki parafii w Łodzi, Fryderyk Metzner, pastor parafii ewangelickiej w Łodzi, Karol Reiman, kupiec, Bogumił Zimmerman, aptekarz, August Potempu, lekarz kl. I wolnopraktykujący i Jan Gotlib Hausman, znakomitszy fabrykant.

Żydzi zamieszkali w Łodzi, kiedy na nich nałożono składki, wypłacenia ich odmówili z tego powodu, iż wybudują sami sobie szpital. Po dość długich pertraktacjach z gminą żydowską, przedstawiciele jej zgodzili się na płacenie składek.

Dnia 11 lipca 1841 roku burmistrz m. Łodzi otrzymał projekty od budowniczego obwodowego na budowę szpitala w m. Łodzi i zaraz dnia tego zwołał na posiedzenie urząd municypalny, któremu przedstawił rysunki architektoniczne i kosztorys na sumę 23,866 złotych polskich groszy 24. Urząd municypalny postanowił kupić plac za 86 złotych przestrzeni 50 prętów, drugi zaś plac pod № 116 na rogu ulicy Konstantynowskiej i Zachodniej miał nadzieję otrzymać bezpłatnie.

Co zaś do funduszy, przedstawiały się tak: z różnych wpływów 10,197 złotych, ze skrzynek rzemieślniczych 3,000 złotych, z kasy miejskiej 10,609 złotych groszy 1, razem 23,806 złotych groszy 24.

Dnia 9 maja 1842 roku komisarz obwodu łęczyckiego za bytnością w Łodzi stwierdził konieczność zmiany planu i razem z budowniczym gubernialnym Balińskim, z urzędem municypalnym i obywatelami miasta przekonał się, że radca stanu hrabia Skarbek zupełną miał słuszość, krytykując wewnętrzne urządzenie w szpitalu.

Rada specyalna po rozpatrzeniu planów wybrała pod budowę plac przy Rynku fabrycznym w bliskości najcięższych zakładów położony i o wiele obszerniejszy.

Wreszcie w miesiącu wrześniu 1842 roku został upoważniony urząd municypalny do budowy szpitala miejskiego na 50 łózek.

Po wybudowaniu szpitala, który nazywano miejskim, stan majątkowy był bardzo opłakany, tem więcej, że majstrowie jak również czeladnicy, posiadając własne kasy pomocy dla chorych, odmawiali płacenia składek, fabrykanci również niechętnie płacili, co zmuszało rząd gubernialny do asygnowania sum na utrzymanie szpitala.

Tem zabytkiem tyloletnich zabiegów jest dzisiejszy szpital św. Aleksandra, który w dużej mierze nie odpowiada wymaganiom nowoczesnym higieny ani też warunkom sanitarnym. Przeszedł on wreszcie pod rozporządzenie urzędu powiatowego, a wobec czego miasto Łódź, tak zapobiegliwie starające się o posiadanie własnego szpitala do tej pory go nie ma.

Irk.

## Nowa odezwa uciśnionej niemczyzny.

—?—

Niemieckie Towarzystwo kresów wschodnich potrzebuje pieniędzy.

Otwarcie przyznaje „Ostmarkenverein“, że jego członkowie na kresach wschodnich wydat-

kom podobać nie mogą. Podług ostatniego rocznego sprawozdania, wszystkie trzy prowincje wschodnie: Wielkie Księstwo Poznańskie, Prusy Zachodnie i Śląsk złożyły w całym roku razem tylko 65,000 marek. Mniej jeszcze dała Nadrenia z Westfalją, bo tylko 8,000 mk. „Ostmarkenverein“ apeluje więc do ofiarności niemieckiej, która zaznaczyła się przecież tak dobitnie na dar „narodowy“ dla hr. Zeppelina, aby i dla kresów wschodnich była hojniejszą.

Wszak kresy wschodnie tak samo są ważne jak nadreńskie dla niemieckiej ojczyzny. Nie tylko nad Renem, ale i nad Wisłą śpiewać można: „Wir alle wollen Hüter sein“.

Niebezpieczeństwo na kresach wschodnich — czytamy w odezwie — jest zaiste wielkie, bo nad oderwaniem już nietylko Wielkiego Księstwa Poznańskiego ale także Prus Zachodnich, Wschodnich, Pomorza i Śląska pracują polacy. Jako cel najbliższy wytknęli sobie polacy bojkotowanie wszystkiego co technicznie niemiecką, i rozwinęli wielką agitację w 70 polskich dziennikach, w całej sieci banków polskich i najrozmaitszych towarzystwach, jako to gimnastycznych, śpiewackich, męskich, młodzież, kupieckich, na których czele stoi znany „Marcinkowski-Verein“ A do czego taka agitacja prowadzi, doznali już Niemcy np. w Pradze.

Kwestya wschodnia jest przeto kwestyą bytu dla całych Niemiec. Najwyższe sfery dały kilkakrotnie przyrzeczenie, że wspierać będą walczących Niemców na wschodzie. «Ostmarkenverein» ma przeto nadzieję, że kresy wschodnie można będzie dla Niemczyzny jeszcze uratować.

Nawołuje przeto odezwa, aby Niemcy nad Renem przystępowali do «Ostmarkenvereinu». Kosztuje to tylko 4 mk. rocznie, a za to już będzie «Ostmark» gratis. Dołączona jest do odezwy pocztówka, którą tylko podpisać należy — a rzecz będzie załatwiona. Oczywiście pożądany też jest datek jednorazowy dla skarbu wschodniego (Ostmarkenschatz).

Odezwe tę podpisało wielu członków z obwodu regencyjnego akwizgrańskiego, arnsberskiego, koblenckiego, dyseldorfskiego, kolońskiego, mindenskiego i trewirskiego.

Pod odezwą znajdujemy najwięcej podpisów urzędników. Nie kto inny, tylko urzędnicy głównie skarżą się na ucisk polski, pomimo, że oni właśnie żądanych stosunków ekonomicznych z polakami nie mają.

## Z powodu uroczystości w Żywcu.

Ślub, który się odbył w sobotę, pozwala na przypomnienie niektórych szczegółów, dotyczących dworu żywieckiego.

Przedewszystkiem więc zaznaczyć należy, że zaręczyny ks. Hieronima Radziwiłła z arcyksiężniczką Renatą odbyły się w Żywcu dnia 18-go sierpnia roku zeszłego.

Długi czas zamek żywiecki stał opuszczony. Dawna siedziba Komorowskich i Wielopolskich, z dziedzińcem w stylu renesansowym z końca XVI-go wieku, przeszła na własność arcyksięcia Albrechta. Nowe życie wstąpiło tu dopiero, gdy po arcyksięciu Albrechcie państwo żywieckie przeszło drogą dziedzictwa w ręce arcyksięcia Karola Stefana.

Nowy właściciel poczuł się odrazu obywatelem kraju, na którego ziemi zamieszkał. Zjednało mu to też żywą sympatię w całym kraju. Zaraz po przyjeździe do Żywca arcyksiążę Karol Stefan zaczął się uczyć języka polskiego wraz z całą rodziną; dzisiaj włada nim biegle i wraz z dziećmi używa go stale zarówno z gośćmi, jak w codziennych stosunkach. Najstarszy syn arcyksięcia Karola Stefana, arcyks. Karol Albrecht, będący w szkole artylerji w Mödling pod Wiedniem, posługuje się również tylko językiem polskim w stosunkach z oficerami i żołnierzami polskiej narodowości.

Pamiętki historyczne polskie otaczano są w zamku żywieckim prawdziwym pietyzmem. W ścianę starego skrzydła zamkowego wstawił arcyksiążę Karol Stefan tablicę, przypominającą pobyt króla Jana Kazimierza; kopje portretów królów polskich zdobią komnaty; przy pomocy prof. hr. Mycielskiego arcyksiążę czyni ze znawstwem poszukiwania za najautentyczniejszymi portretami tych królów, którzy pojęli w małżeństwo arcyksiężniczki austriackie, jak Zygmunta III, Władysława IV, Michała Wisnowieckiego, oraz poślubionych im arcyksiężniczek.

Pod kierunkiem właściciela zbierane są nadto materiały do odtworzenia historii zamku żywieckiego, oraz do historii rodzin Komorowskich i Wielopolskich, które w wiekach XVI i XVII zajmowały ten ważny postorunek na kresach Rzeczypospolitej. Ażeby zachować ich pamięć w tej nowej siedzibie domu Habsburgów, wstawiono herby Korczak Komorowskich i Starykoń Wielopolskich między herby arcyksięcia Karola Stefana. Polskie ryciny, monety znajdując po-

13)

Andrzej de Clare.

## NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 11.)

— Mam fonograf... — odparł starzec. — Do umieszczenia tego bardzo czułego instrumentu w szafie ministeryjalnej, jak wiadomo wazszej ekscelencji, ja go namówiłem. Fonograf był angielski najlepszego systemu, a masa na walcach tak delikatna, że nawet szept potrafiła uchwycić. Na takim walcu można było zanotować dwugodzinną rozmowę, co w dyplomacji rzadko się zdarza. Wiem, że używał często tych fonografów. Raz nawet pozwolił mi wysłuchać takiej rozmowy. Powtórzyłem ją panu.

— Oddała nam duże usługi. Sparaliżowaliśmy nieuczciwą robotę. Gdzież się te walce znajdują?

— Nie wiem. Kiedy w domu, gdzie mieszkał, wszczął się alarm, że staruszek umarł, byłem nieomal pierwszy w mieszkaniu. Stróż puścił mnie, bo wiedział, że byłem jego przyjacielem. Wszedłem do małej izby, zastałem ciało nawpół zgięte i opadłe na stole. Piersią przycisnął testament. Pod pozorem, że testament może się powalać, przykryłem go chemicznym papierem i tym sposobem skopiowałem. Pisany jest nieznanym mi językiem i dlatego nie mogłem się nic z niego dowiedzieć.

— Masz pan ten odcisk?

— Służę panu, — rzekł Fryz, podając spory kawał papieru, a potem ciągnął dalej:

— Po obejrzeniu mieszkania detalicznie, nie

znalazłem na półce skrzynki z walcami do fonografu.

— Ktoś zapewne ukradł.

— Kradzież wykluczona. Na stole bowiem znaleziono worek z pieniędzmi, a w nim 200 marek (z kartką) to na pogrzeb. Prócz tego było 150 marek 75 fenigów bez oznaczenia na jaki cel można je użyć.

— Nic więcej?

— Nic. Jak panu wiadomo, od nas nie dostawał nic.

— Nic?

— Tak. Był to tak prawy charakter, że nie można byłoby go przekupić. To też obchodziłem się z nim, jak z jajkiem. Ani słowem nie zdradziłem się, że te wiadomości są dla nas potrzebne.

— Gdzież się mogły podziąć te wałeczki?

— Doszedłem, że w ostatnich czasach wchodziła do niego jakaś młoda dziewczyna.

— Czy często?

— Stróż ją widział dwa razy. Mówił Szymon do niego, że to miała być jego wnuczka. Stróż powtarzał to z takim dwuznacznym akcentem. Mnie stary również wspominał o tej wnuczce, ale, że dawniej o niej nie było mowy, więc też nie przykładałem do tego wielkiej wagi.

— Przecież pozostała jego książka woj-skowa.

— Tak. Urodził się pod Gnieznem, brał udział w wojnie francusko-pruskiej.

— Pod Gnieznem... mówisz. Zostaw tę kopię. Dziś jeszcze ją wyślę do konsula warszawskiego. Za trzy dni będę miał tłumaczenie, dowiemy się o zawartości tego aktu. W piątek wyruszysz w drogę dla odszukania tych walców.

Fryz skłonił się i wyszedł.

— Czeka mnie ciężka robota... — mruknął, opuszczając pokoje pośta.

IX.

Maryanna ze skrzynką napełnioną wałkami fonograficznymi, powróciła do domu i opowiedziała szczegółowo przebieg swojej bytności u stryja. Zaznaczyła też, że podarował jej fonograf, który ma zawieźć dla Maćka. Śpiesznie jednak było dziewczynie do ukochanego, bo na drugi dzień już się wybrała w dalszą drogę, nie popróbowawszy nawet muzyki.

Po szarych skałach, gdzieś porośniętych karłowatymi jałowcami, dobiegała do Tryestu. Przebywszy tunel ujrzała błękitną zatokę morską, a nad nią miasto, rozłożone na spadzistej górze.

Nie trudno jej było odszukać Maćka, który też radośnie i szczerze powitał swoją ukochaną, ale potem fuknął:

— Trzeba było czekać listu.

— Tak mi smutno było bez ciebie, — jęknęła — a ty się gniewasz; widocznie już mnie nie kochasz.

— Zaraz — nie kochasz!... — powtórzył trochę rozdrażniony. U was bab, jak chłop koło spódnicy nie tańczy, to już i nie kocha. Właśnie, że kocha, bo myśli o tem, żeby tej babie było lżej na świecie! Chcę uciąć trochę grosza na pościel, odzież i staki. Żebym był jaki pędziwiatr, tobym się na gwałt żenił, potem poszedł w świat, do Ameryki, a ciebie zostawił z bębnami. Ale ja taki nie jestem. Na ślub jeszcze nie czas. Pojedziesz do domu, a ja ci za rok napiszę...

— Nie pojade.

— Cóż zamierzasz zrobić?

— Zgodzę się do służby, bodajby za pomysł waczkę, a od ciebie nie odejdę.

(d. c. n.)

sne miejsce w zbiorach żywieckich, a gromadzone są ze skrzętnością i zamilowaniem.

Bliski można powiedzieć serdeczny, jest stosunek dworu żywieckiego do współczesnej polskiej sztuki.

Zamek żywiecki przebudowują architekci polscy: Stryjeński i Mączyński.

Zamek w Żywcu jest dziś nie tylko rezydencją, ale siedzibą wzorowego obywatela kraju. Polska ludność w Żywcu i w państwie żywieckiem poznała to od szeregów lat: gdzie niedola, nieszczęście, nie brak skwapliwej pomocy właścicieli. Solidarność z krajem objawia się przy każdej sposobności.

Łączność z polskim społeczeństwem w dziedzinie obywatelskiej, kulturalnej i towarzyskiej staje się obecnie ściślejszą i bezpośrednią przez najbliższe związki krwi. Rodzinie arcyksiążęcej w Żywcu i młodej arcyksiężniczce, powierzającej polakowi swe losy, towarzyszą życzenia i sympatyje w całym kraju.

Ojciec pana młodego, ks. Dominik Radziwiłł, należy do gałęzi radziwiłłowskiej, tak zwanej na Szydłowcu. Pradziadem jego był ks. Leon, sirażnik polny litewski, ożeniony z Anną Ludwiką Mycielską, kasztelaniką poznańską; dziadem — ks. Maciej, kasztelan wileński, ożeniony z Elżbietą Chodkiewiczówną (siostrą rodzoną słynnej ks. Rozalii Lubomirskiej, ściętej w Paryżu podczas wielkiej rewolucji). Synem ks. Maciejostwa był ks. Konstanty, zdolny oficer wojsk polskich, jeden z najzasłużniejszych i najbardziej na Litwie szanowanych obywateli, właściciel rodzinnej Poloneczki, ożeniony z Adelą hr. Karnicką. Mieli trzy córki i pięciu synów, z których najmłodszym jest ks. Dominik, urodzony 12 sierpnia 1852 r.

Zasiadł on w roku 1881 pannę Dolores Maryę d'Agramonte, pochodzącą z dawnej szlacheckiej rodziny rycerstwa Nawarry. Dzieje rodu d'Agramonte sięgają początku XIII wieku. Księżna Radziwiłłowa jest prezesową zakładu św. Kazimierza w Paryżu dla starców i sierot polskich. Przybywszy do Polski przed laty dwudziestu kilku, jednając od razu wszystkich urodą, wdziękiem i dobrocią, zżyła się całym sercem z rodziną i polskim społeczeństwem. Księżna Dolores odznaczona jest przez królową hiszpańską, Krystynę, wielką wstęgą orderu królowej Maryi Ludwicy, przeznaczoną dla dam najwyższej hiszpańskiej arystokracji. Dziećmi księżstwa Dominików są: pan młody, ks. Hieronim, urodzony dnia 6 stycznia 1885 roku, księżniczka Dolores, przed dwoma laty wydana za ks. Stanisława Radziwiłła z linii nieswieckiej, i ks. Izabella.

Pierwszym związkiem Radziwiłłów z domami panującymi było zameżcie ks. Anny Radziwiłłówny, wojewodzianki wileńskiej w ostatnich latach XV wieku, z ks. Konradem IV mazowieckim z linii Piastowskiej.

Była ona matką ostatnich dwóch w młodzieńczym wieku zmarłych w Warszawie polskich Piastowców, książąt mazowieckich: Stanisława i Janusza.

Barbara, wojewodzianka wileńska, była żoną króla Zygmunta Augusta. Janusz ks. Radziwiłł, kasztelan wileński, z linii na Birzach i Dubinkach (1579—1620) miał drugą żonę Elżbietę Zofię z domu Hohenzollernów, córkę kurfiürsta Jana Jerzego i Elżbiety, księżniczki Anhalt. Jej synem był Bogusław Radziwiłł, kontuszy wielki litewski, którego jedyną córką, ks. Ludwika Karolina (1667—1695), ostatnią z linii na Birzach i Dubinkach, miała pierwszego męża Ludwika z domu Hohenzollernów, margr. brandburskiego, a drugiego ks. Filipa Neuburskiego. Ks. Jan Radziwiłł (1516—1551) miał drugą żonę Hipolitę Maryę ks. Gozaga, córkę ks. Ferdynanda I-go Gozagi. Wreszcie ks. Antoni Radziwiłł, ordynat nieswiecki i ołycki (1775—1833), namiestnik Księstwa Poznańskiego, protoplasta dzisiejszej linii na Nieswieżu i Olyce, ożeniony był z Ludwiką, księżniczką pruską.

Ojciec panny młodej, arcyksiążę Karol Stefan, urodzony w Żydłowicach na Morawach dnia 5 września 1860 r., jest drugim z rzędu synem arcyksięcia Karola Ferdynanda i arcyksiężniczki Elżbiety, a wnukiem słynnego z czasów wojen napoleońskich arcyks. Karola; arcyks. Karol był bratem cesarza Franciszka I, którego syn arcyksiążę Franciszek Karol, był ojcem cesarza Franciszka Józefa.

Arcyksiężna Marya Teresa, matka panny młodej, jest córką arcyks. Karola Salvatora z linii

książąt Toskańskich, i Maryi Immakulaty, księżniczki Neapolu i obojga Sycylii. Siostrą przyrodnią arcyksięcia jest arcyksiężniczka Marya Teresa, przyszła dziedziczka tronu bawarskiego, połączona węzłem małżeńskim z Ludwikiem, księciem bawarskim, potomkiem po córce króla Jana Sobieskiego, najstarszym synem ks. regenta Luitpolda. Młodszą rodzoną siostrą jest królowa wdowa hiszpańska Krystyna. Młodszy brat arcyks. Maryi Teresy, arcyks. Franciszek Salvatore, ożeniony jest z arcyks. Maryą Waleryą, młodszą córką cesarza.

Arcyks. Karolowie Stefanowie mają trzech synów: Karola Albrechta, Wilhelma i Leona, i trzy córki: Eleonorę, Renatę i Matyldę. Arcyksiężna Renata urodzona jest w Poli, d. 2 stycznia 1888 r.

### Interview fortepianowy.

Wobec przykrości, które pociągnął za sobą dla cesarza Wilhelma interview ogłoszony w „Daily Telegraphu“, być może, iż w przyszłości rozmowa z wielomównym monarchą odbędzie się w sposób następujący:

Przyjęty na posłuchaniu korespondent „New-York Herald“ wchodzi do sali. Wilhelm siedzi przy fortepianie i zdaje się wcale nie spostrzegać dziennikarza. Wchodzący składa głęboki ukłon i pyta, czy cesarz raczy odpowiedzieć na kilka pytań.

Wilhelm uderza w klawisze i zaczyna grać melodię z „Lohengrina“. „Nie chciej mnie pytać nigdy, ni zdradą, ni podstępem...“

Dziennikarz: Jak zapatruje się wasza cesarska mość na obecną sytuację polityczną?

Cesarski fortepian gra melodię z „Loreley“: „Ach nie wiem, co znaczyć to może...“

Dziennikarz: Czy Niemcy mogą liczyć na przyjaźń innych mocarstw?

Cesarski fortepian: „O du mein Oesterreich“

Dziennikarz: A Włochy?

Fortepian: „La donna e mobile...“

Dziennikarz: Więc Włochy w danym razie mogą zawiesić?

Fortepian (pieśń z operetki „Bracia Straubingerowie“): „A gdy pójdzie źle, o batalionie drogi, zrób jak najszybciej w prawo zwrot i w nogi!“

Dziennikarz: Ale Austrii nie zdaje się obecnie nie zagrażać z tej strony. Włochy po ostatnim trzęsieniu...

Fortepian gra pieśń studencką: „Niech się zatrzęsie stara buda...“

Dziennikarz: Czy wasza cesarska mość zgodzi się na propozycję Anglii co do ograniczenia floty, czy też zechce budować nowe pancerniki?

Fortepian („Boccacio“): Undeci, dodeci, tredici... la... la... la...“

Fortepian dalej: „Na wodzie, na wodzie, na wodzie mój dom...“

Dziennikarz: Lecz wielkie finansowe ofiary na flotę...?

Fortepian: „Ach wszystko mi jedno, choć w kieszuni płotno, gdy mi walca utną...“

Dziennikarz: Ale niechęć Anglii..

Fortepian („Noc w Wenecyi“): „Nie, tak trwożni nie jesteśmy...“

Dziennikarz: Przytem i Turcyja niezadowolona..

Fortepian („Belizar“): „Zadrzyj Byzancyum“

Dziennikarz: Gdy jednak Serbia wysła budy swo do Bośni?

Fortepian: „Pamiętaj to strzedz się chciej: W cudze ogrody nie wchodź nigdy“

Dziennikarz: Co jednak ma począć Austrija, gdy Serbia nie przestanie prowokować?

Fortepian („Carmen“): Torreadore, do broni gotuj się“

Dziennikarz: A książę Jerzy..

Fortepian („Wesoła wdówka“): „Głupi, głupi jeździec ten“

Dziennikarz: Więc Niemcy nie lękają się żadnego przymierza nieprzyjaciół?

Fortepian: „Für deutsches Land das deutsche Schwert, so sei des Reiches Macht bewährt...“

Dziennikarz: Wasza cesarska mość pozwoli mi na ogłoszenie wrażeń z produkcji muzycznych tej godziny?

Fortepian („Pajace“): „Finita la comedia...“

Dziennikarz składa głęboki ukłon i wychodzi.

(Gaz. Narodowa)

### Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

Z powodu zwołania na dziś ogólnego zebrania członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi, zostało wydrukowane pierwsze sprawozdanie tego Stowarzyszenia, za czas od dnia 20 czerwca do 1 dnia listopada 1908 roku. W sprawozdaniu tem, ułożonym działaniami pracy Stowarzyszenia, poruszone są następujące sprawy:

1) W sprawie meldunkowej Stowarzyszenie wyjednalo u władz ważne udogodnienie, że jeden rzadca może zarządzać kilku domami, graniczącymi ze sobą.

2) W sprawie asenizacji, mając na uwazę uzdrowotnienie miasta, Stowarzyszenie utworzyło specjalną sekcję asenizacyjną, która zaprojektowała wynajęcie na krańcach miasta we wszystkich kierunkach placów, na których mają być składowane śmiecie i wywożone nieczystości z kloak, w domach mają być skasowane śmietniki i urządzone kosze.

Ze względu jednak na znaczne nakłady, jakich wykonanie tego projektu wymaga, uformowała się grupa członków, która podjęła się na własną rękę eksploatować wywózkę śmieci i nieczystości z miasta.

3) W sprawie asekuracyjnej Stowarzyszenie podjęło starania o obniżenie składki asekuracyjnej i wystąpiło do ministerium z prośbą, aby Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia dla Królestwa Polskiego do nieruchomości w Łodzi zastosowało taryfę, jaką pobiera od nieruchomości w Warszawie.

4) W sprawie opodatkowania, zarząd Stowarzyszenia wystąpił do ministerium skarbu o zrównanie Łodzi z Warszawą pod względem podatku od nieruchomości miejskich, gdyż pomimo to, że Łódź ponosi większe wydatki niż Warszawa, z powodu braku kanalizacji i wodociągów, ma jeszcze wydatki, od których właściciele nieruchomości w Warszawie są zwolnieni, jak utrzymywane własnym kosztem w porządku chodników i wywózka śmieci z ulicy.

We wniesionej prośbie zwrócono się o przeniesienie miasta Łodzi z klasy II-jej do I-jej. Prośbie tej zadość uczyniono.

5) Przy Stowarzyszeniu utworzyła się sekcja właścicieli nieruchomości fabrycznych, wydzielających lokale i siłę parę. Sekcja ta urządza własne posiedzenia przy asystencji jednego członka zarządu, kierując się własnym regulaminem.

6) W sprawie straży ogniowej ochotniczej, instytucji nader pożytecznej w Łodzi, Stowarzyszenie postanowiło popierać ją przez zapisywanie się na członków straży ogniowej ochotniczej i powierzać jej wycieranie kominów, mając na uwadze i to, że w przeciwnym razie na utrzymanie stałej straży miejskiej obywatele zostaliby nadmiernie opodatkowani.

7) Wydział informacyjny, zdaniem zarządu, niesie bardzo duże zasługi obywatelom i rozwija się bardzo pomysłnie.

8) Sprawa gazowni, jedna może z najwięcej palących w mieście naszym, z powodu upływu terminu koncesyi z Towarzystwem gazowym Dessau-skiem, przez Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości była nader gorąco traktowaną i wytworzyła konkurencję na 10 letnią dzierżawę tej gazowni, podwyższając kilkakrotnie oferty na korzyść kasy miejskiej. To sprawiło, że kasa miejska już obecnie zyskała przeszło 975,000 rb. w ciągu 10-letniej dzierżawy gazowni, budowle oraz urządzenia jej mają być powiększone kosztem 400,000 rb. bez zwrotu przez kasę miejską.

Dochody Stowarzyszenia przedstawiają się od 20 czerwca do 1 listopada 1908 r. w sumie 6,855 rb. 85 kop., wydatki zaś 5,145 rb. 50 kop.

„Rtecz“ donosi, że prośba o dymisyę, podana przez ministra marynarki Dikowa, została przyjęta. Ogłoszenie odnośnego aktu Najwyższego o uwolnieniu ministra nastąpi w tych dniach. Jednocześnie ogłoszony zostanie ukaz Najwyższy o mianowaniu na stanowisko ministra marynarki kontr-admirała Wojewódzkiego.

„Czas“ krakowski, który już wcześniej o tej zamierzonej nominacji otrzymał depezę, zaznacza, że kandydat na stanowisko ministra marynarki, p. Wojewódzki jest polakiem i katolikiem.

Byłby to objaw w każdym razie znamienity; od czasów bowiem księcia Adama Czartoryskiego żaden po-

lak nie zajmował tak wysokiego stanowiska w hierarchii państwowej rosyjskiej.

Ukończyła swoje prace specjalna komisja, która przeprowadzała rewizję na kolejach Zabaikalskiej, Syberyjskiej i Orenbursko-Taszkienckiej. Okazało się, że nadużyła na kolejach rządowych wzrastając stale z roku na rok z przerażającą szybkością. Rząd postanowił przedsięwziąć najenergiczniejsze środki do walki z niem. Zdaje się jednak, że trudno będzie wypłenić odrzucone zakorzenione już oddawna kradzieże, pouliważ według przyjętego zwyczaju kradną niemal wszyscy, tak czy inaczej związani z daną instytucją. Na kolei np. Mikołajewskiej, prowadzącej z Petersburga do Moskwy, wykryto i przyłapano w jednym tylko roku ubiegłym z górą 600 złodzieiów, a w tej liczbie było 200 urzędników kolejowych.

Wobec uchwalonego kredytu przez Dumę państwową na szkoły cerkiewne, konsystorz chełmski prawosławny ma powiększyć liczbę szkół w gubernii lubelskiej i siedleckiej o 12. Według sprawozdania tego konsystorza, w roku bieżącym do szkół cerkiewnych w Chełmszczyźnie uczęszczało 12,500 uczniów, z których było 2,140 katolików.

Według doniesień inspektorów fabrycznych w Królestwie Polskim, wskutek niekorzystnych warunków, wytworzonych przez wydarzenia ostatniej doby, wiele przedsiębiorstw krajowych przemysłowych nosi się z zamiarem reorganizacji, w celu przystosowania się do nowych warunków. Uwydatnia się to z programów zebrań akcyonaryuszów, w tych czasach odbywanych. Sprawy reorganizacji i powiększenie na ten cel kapitału akcyjnego wysunęło na plan pierwszy.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Jaropełka. Jutro Ratumira.

TEATR POLSKI. Jutro w teatrze Victoria „Na wycygu” M. Szukiewicz. Ceny niższe. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

KONCERT. Dziś w teatrze Victoria koncert p. St. Nirsteina (pianisty), p. Erny Georgi (śpiewaczki) i artystów teatru łódzkiego; odegrana będzie jednoaktówka „Tejmajer”. Początek o g. 8 min. 10 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś występ opery warszawskiej „Eugeniusz Oniegin” Czajkowskiego. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś ogólne zebranie członków Stow. właścicieli nieruchomości w Łodzi w gmachu Tow. mlejskiego kred., Średnia 19, o g. 5 po poł. — Ogólne zebranie członków Stow. pracowników przemysłowo-handlowych gub. piotrkowskiej, w lokalu własnym (Piotrkowska 125), o godz. 8 wieczorem.

— Jutro zebranie ogólne członków Tow. opieki nad zwierzętami w sali Manteuffla. Początek o godzinie 8 wieczorem.

## KRONIKA.

(a) Okólnik p. policmajstra w sprawie godzin handlu w święta prawosławne. Wczoraj komisarze cyrkulowi otrzymali okólnik p. policmajstra za № 142, w sprawie godzin handlu w święta prawosławne, którego treść w tłumaczeniu dosłownym brzmi, jak następuje:

„Według § 17 postanowienia obowiązującego, z dnia 30 lipca 1908 roku, w niżej wymienione święta prawosławne, mianowicie: w drugi i trzeci dzień Wielkiejnoy, w drugi i trzeci dzień Bożego Narodzenia, w dzień Zmartwychwstania Pańskiego, 1 i 6 stycznia, 2 lutego, 25 marca, 23 kwietnia, 6, 9, 14 i 25 maja, 29 czerwca, 22 i 30 lipca, 6, 15 i 30 sierpnia, 8 i 14 września, 1, 5, i 21 października, 14 i 21 listopada i 6 grudnia st. st., handel i zajęcie pracowników w zakładach handlowych winny być wstrzymane podczas nabożeństwa w cerkwi. Tymczasem, jak mi donieśli niektórzy handlarze, policja nakazuje stosować się w święta wymienione do godzin handlu, wyszczególnionych w § 18 cytowanego postanowienia obowiązującego, obowiązujących w święta nowego stylu.

Wobec powyższego, polecam WW. PP. wyjaśnić podwładnej policji, że w święta wyszczególnione, po skończeniu nabożeństwa w cerkwi, handel może się odbywać tak jak w dni powszednie, o ile święta te nie przypadają w niedziele lub inne święta nowego stylu.

(a) W sprawie fabryki i handlu gilzami. Gubernator piotrkowski, na mocy rozporządzenia

oddziału handlu ministerium handlu i przemysłu, wydał do naczelników powiatowych i policmajstrów gubernii piotrkowskiej ponownie okólnik, polecający zabronienie sprzedaży gilz do papierosów w pudełkach, w których dołączane są jakiegokolwiek przedmioty, za wyjątkiem drewnianych i szklanych mundsztuków bez żadnej oprawy, paleczek do nabijania papierosów i waty.

Termin do stosowania się do tych przepisów obecnie został przedłużony. Pierwotnie był 3 miesięczny dla handlujących gilzami i miesięczny dla właścicieli fabryk gilz.

Z uwagi jednak na straty, jakieby ponieśli pierwsi i drudzy z powodu niemożności rozprzedania znajdujących się zapasów, ministerium zgodziło się na odroczenie terminu, obecnie już wygasłego, do 14 lutego r. b.

Po tym terminie wzbrouna zostaje zupełnie praktykowana dotąd sprzedaż gilz.

(a) Z Tow. akc. L. Geyera. W dniu dzisiejszym uruchomiono przedział i inne oddziały fabryki akc. Tow. L. Geyera. Tym sposobem cała fabryka jest w ruchu, zatrudniając w danej chwili około 3,700 robotników.

Robotnicy pracują na warunkach ogłoszonych ostatnio przez zarząd Tow. akc. L. Geyera, t. j. według nowych zniżkowych norm płac zarobkowych.

(a) Sprawy szkolne. Kurator warszawskiego okręgu naukowego zezwolił żydowskiej szkole rzemieślni (Talmud Tora) na prowadzenie wykładow dwóch języków polskiego i niemieckiego, niezależnie od obowiązkowych rosyjskiego i hebrajskiego. Inym szkołom żydowskim prawo to zostało wzbrounione.

(=) Z żałobnej karty. W Warszawie po dłuższych cierpieniach zakończyła życie s. p. Halina z Neukich Pieniążkowa, żona ogólnie szanowanego w Łodzi d-ra Jana. Zmarła, pochodząca ze znanej rodziny obywatelskiej, odebrała staranne wykształcenie w kraju i w Szwajcaryi. Dzięki zaletom swego umysłu i charakteru pozyskała ogólną sympatię. Próbowwała z powodzeniem swych sił na niwie literackiej. Zgon jej wzbudził ogólne współczucie wśród licznego grona jej przyjaciół i znajomych.

(=) Koło kolejarzy. W dniu 31-y m stycznia r. b. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła kolejarzy w lokalu własnym Nawrot 38 o godzinie 4 po południu w celu zdania sprawozdania z dotychczasowej działalności, wyboru prezesa oraz ustępujących członków zarządu.

W razie nie dojścia do skutku zebrania, odbędzie się ono w drugim terminie, w dniu 14-y m lutego r. b. i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

(b) Ze Stowarzyszenia majstrów pracujących na samoprząśnicach (salfaktorach). Wczoraj o g. 4 1/2 po południu, w III oddziale straży ogniowej ochotniczej przy ul. Mikołajewskiej, odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia majstrów, pracujących na samoprząśnicach.

Posiedzenie zajął prezes Stowarzyszenia, p. Józef Siedlanowski, w obecności 88 członków, którzy na przewodniczącego wybrali p. A. Kellera, a ten na asesorów zaprosił pp. Musiała i Erfarta, a na sekretarza p. Rychtera.

Odczytano sprawozdanie kasowe, które przyjęto.

Omawiano dalej sprawę członków zalegających w opłacie składek.

Po zorganizowaniu się w Łodzi Stowarzyszenia otworzono w Tomaszowie filię, która z rozmaitych powodów rozwija się nader słabo, a stan jej kasy przedstawia za rok 1908 deficyt. W sprawie tej dali wyjaśnienia delegaci, przybyli z Tomaszowa. Ogólne zebranie, zbadawszy powody złego stanu filii, uchwaliło, aby pozostawić całą tę sprawę własnemu biegowi jeszcze przez trzy miesiące i włożyło obowiązek na zarząd, że jeżeli stan finansowy filii przez ten czas nie poprawi się, ma być ona zamknięta.

Z powodu, iż kapitał stowarzyszenia przedstawia się w skromnej sumie 218 rub 75 kop., postanowiono wstrzymać wpłacanie zapomóg członkom, pozostającym bez pracy, w razach zaś tylko wyjątkowych tacy członkowie mogą otrzymać pożyczkę za poręczeniem dwóch członków.

Z powodu znacznych braków w ustawie Stowarzyszenia, polecono zarządowi opracować zmiany w ustawie i te przedstawić ogólnemu zebraniu w miesiącu marcu.

Rezultat wyboru członków zarządu i komisji rewizyjnej będzie wiadomym dopiero dziś wieczorem, po obliczeniu głosów, złożonych do opieczkowanej skrzynki.

Po zamknięciu posiedzenia przez p. Kellera, zaproponowano składkę na rzecz ofiar katastrofy we Włoszech. Zebrani chętnie się przychyliłi do tego wniosku i złożyli 16 rub.

(b) Ze Stow. czeladników pończoszniczych. Wczoraj o godzinie 11-ej rano w lokalu Millera (Mikołajewska 40), pod przewodnictwem starszego czeladnika p. Schelberga, w obecności starszego majstra p. Wudkego, odbyło się ogólne zebranie członków zgromadzenia czeladników pończoszniczych.

Odczytano sprawozdanie kasowe i zatwierdzono sprawy bieżące.

Z powodu zręczenia się mandatów starszego i podstarszego czeladników, na miejsce ich przez tajne głosowanie wybrano 45 głosami na starszego czeladnika p. Karola Cjera, a na podstarszego czeladnika 43 głosami p. Piotra Burgrafa. Nowo obrani mandaty przyjęli.

(b) Ze zgromadzenia majstrów piekarskich. Wczoraj, o godz. 5 po poł., w lokalu własnym, Podlesna nr. 1, odbyło się ogólne zebranie członków zgromadzenia majstrów piekarskich pod przewodnictwem starszego majstra, p. Stanisława Widura.

Po zatwierdzeniu paru spraw bieżących i zapisaniu 5 uczniów, wypisaniu 7 na czeladników, sprawdzono stan kasy, którą znaleziono w porządku. Po krótkiej dyskusji w sprawie stałych składek na rzecz kasy czeladników (zapomogowej) starszy majstor rozdał odpowiednie książeczki i marki, które będą służyć jako dowód, iż przynależne składki wpłynęły od majstrów i pracowników.

(b) Ze zgromadzenia majstrów kowalskich. Wczoraj, o godz. 5 po poł., w lokalu starszego majstra zgromadzenia kowali przy ul. Cegielnianej odbyło się posiedzenie członków tego zgromadzenia. Zapisano 4 uczni, wypisano 3 na czeladników i sprawdzono stan kasy, którą asesor cechowy, p. Stanisław Bocheński, znalazł w porządku.

(a) Związek felczerów. W dniu 20 b. m., t. j. w nadchodzącą środę o godz. 8 1/2, wieczorem, w lokalu przy ulicy Wschodniej № 44 odbędzie się ogólne zebranie Związku felczerów, na którym zapowiedziany jest odczyt d-ra Goldberga.

(a) Zabawa Tow. farmaceutów pracowników. Sobotnia zabawa taneczna Tow. pracowników farmaceutów w sali Białej Manteuffla, połączona z rautem, udała się wybornie. Zgromadziło się o godz. 9 wieczorem około 400 osób.

Po rautcie rozpoczęły się tańce, Ozywiona i serdeczna nad wyraz zabawa przeciągnęła się do dnia białego.

Z „Lutni”. Rojno i gwarno było wczoraj po południu w lokalu „Lutni”, zapełnionym przez dziesiątą, sproszoną na zabawę dziecięcą przez dzielny zarząd. Rozpoczął ją pochód dziatwy, a następnie wybór króla i królowej migdałowych, przed którymi dziatwa popisywała się deklamacją, grą na fortepianie, śpiewem i tańcem. Wykonanemi składali i poprawnie, a nawet z pewnym odcieniem artyzmu.

Na zakończenie odegrano „Powrót taty”, uscenizowaną baładę A. Mackiewicza, w zespole dziatwy członków T-stwa „Harmonia”, zaproszonych przez „Lutnię”.

Obrazek ten zagrany składnie i dobrze wyreżyserowany przez p. Wł. Żugajewicza podobał się ogólnie.

Rozweselona dziatwa bawiła się ohocho do godziny 9-ej wieczorem.

(a) Bal kolonii austriackiej. Tutejsze Stowarzyszenie wzajemnej pomocy poddanych austriackich zorganizowało w ubiegłą sobotę bal w sali koncertowej Vogla. Organizatorzy podjęli dużo pracy, aby strona dekoracyjna sali przedstawiała się efektywnie. Zgodnie z tytułem zabawy teren przedstawiał dolinę, dokoła której roztoczyły się szczyty Alp pokryte malownymi czemi zwałizkami starych zamków. Zabawa, na której pozostawiono do woli wybór szaty zwykłej lub kostiumu (przeważnie tyrolskiego) - nosiła charakter balu tak zwanego „Bauern-bal”. Bawiono się ohocho do rana. Na zabawie obecny był konsul austriacki z Warszawy i generał-gubernator Kaznakow.

(b) **Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych.** W sobotę na zabawę do Stowarzyszenia majstrów fabrycznych przybyło sporo członków z rodzinami. Bawiono się ochoczo do dnia białego.

(h) **Ze straży ogniowej ochotniczej.** W sobotę w Helenowie po ćwiczeniach pierwszych czterech oddziałów straży ogniowej ochotniczej odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana.

(h) **Choinka.** Wczoraj na „Choinkę“, urządzoną przez zarząd Stowarzyszenia robotników ziemnych, w lokalu „Liry“ zebrało się około 800 osób. Zabawa w zupełności się udała.

(b) **Bal studencki.** Wczoraj w lokalu Talmud-Tory odbyło się zebranie studentów zakładów naukowych rosyjskich, przebywających w Łodzi w sprawie zorganizowania projektowanego balu. Przewodniczył p. Szapiro. Wyznaczono termin balu na d. 21 b. m. w sali Koncertowej. Odbędzie się on niezależnie od zabawy tanecznej w sali hotelu Manteuffla urządzonej przez inną grupę studentów, przeważnie polaków.

(c) **W uniesieniu.** Dziś, o godz. 12 w południe, w domu przy ul. Łagiewnickiej nr. 44 pomiędzy dwoma sąsiadami wynikła kłótnia, podczas której 21-letni Józef Nawrocki został ugodzony tępem narzędziem w głowę i ręce. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(b) **Samobójstwo.** W ubiegłą sobotę wieczorem zdarzył się fakt samobójstwa, do którego popełnił młodego człowieka stosunek z kochanką. Syn właściciela domu, J. K., lat 24, ożeniony przed pięciu laty, poznał się z młodą osobą L. S. z półświatka, do której zapalał czułym afektem. Urodziwa S. potrafiła tak ujarzmić K., że ten przed dwoma miesiącami porzucił małżonkę, oddając się w zupełności S., dla której poświęcał czas i pieniądze. Ze owa dama miała wielki wpływ na niedoświadczonego jeszcze i lekkomyślnego K., dowodem fakt, iż zdecydował się sporządzić akt reńtalny, którego mocą wszystkie ruchomości stały się własnością S. Później gdy rodzina i przyjaciele, dowiedziawszy się o tym nierozumnym kroku K., zaczęli robić mu przykre wymówki, wziął to tak bardzo do serca, iż postanowił pozbawić się życia. Udał się w sobotę wieczorem do zajmowanego w jego domu mieszkania przez rewirowego 3-go cyrkułu policyjnego i tam w mieszkaniu tegoż schwycił za rewolwer, przyłożył do skroni i wypalił. Kula przebiła czaszkę i wyszła na wylot. Śmierć nastąpiła momentalnie.

(p) **Ogólne osłabienie.** W ciągu ubiegłych dwóch dni ogólnemu osłabieniu uległo dwóch mężczyzn i dwie kobiety, którym lekarze Pogotowia ratunkowego udzielił doraźnej pomocy.

(b) **Pożar.** W sobotę, o godz. 5 po poł., w fabryce Józefa Rozenbłata przy ul. Benedykta nr. 102 zapaliła się przędza w suszarni Ojien, po półtoragodzinnej pracy ugasili strażacy I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

(p) **Nagła śmierć.** W sobotę, w godzinach popołudniowych, na ul. Łopowej nr. 9 Majer Goldstein, kupiec, lat 40, nagle zmarł. Śmierć stwierdził lekarz Pogotowia. Przyczyna śmierci nieznana.

**SZTUKA I PIŚMIENICTWO.**

**Teatr.** W sobotę wieczorem w teatrze Victoria zamiast zapowiedzianego koncertu barytona scen włoskich Bernala-Resky, z przyczyn niezależnych od dyrekcji teatru, wystawiono trzy jednoaktówki J. Courteline'a.

Są to właściwie uscenizowane satyry, z których pierwsza pod tytułem „Wesoły komisarz“, ośmiesza policję francuską. W jednoaktówce tej, granej żywo i składowie, dyr. Zelwerowicz dał nam wyborczy typ komisarza policji, który wykaże wielką energię w tłumieniu wszelkich wykroczeń, zakłócających spokój publiczny, a jednak sam siebie obronić nie zdołał przed napacją szaleńca, terroryzującego go w biurze, przepelnionem policyjantami, pomimo, że żona tegoż szaleńca p-ni Floche ostrzegła go o stanie umysłu swego męża. Rolę szaleńca znakomicie zagrał p. Siemaszko.

W drugiej jednoaktówce „Bohaterowie sceny“ Courtelin ośmiesza tych kabotynów teatralnych, którzy, udając wielkich artystów, nużą każdego, kogo spotkają opowiadaniem o swoich sukcesach teatralnych. Takim właśnie kabotynem jest aktor prowincjonalny Rapetaux, którego z dosadną plastyką odtworzył p. Oranowski, w czym mu dzielnie sekundowali pp.: Fritsche, Jaracz i Kamiński.

Trzecia wreszcie jednoaktówka „Mily, gość“, która zakończyła widowisko, jest satyrą na sędownictwo francuskie. W bluzce tej p. Zelwerowicz serdecznie ubawił publiczność w podwójnej roli adwokata i prokuratora.

Wszystkie trzy sztuki odegrano w bardzo dobrym zespole.

— Jutro po raz trzeci „Na wycugu“ po cenach niższych.

W środę na ogólne żądanie „Irydion“ Z. Krasńskiego z p. Zelwerowiczem w roli Heliogabala, w zastępstwie urlopowanego na dni 10 p. Andrzeja Mielewskiego.

Najbliższą nowością w nadchodzący czwartek „Epidemia“, komedia Mirbeau i „Panna Julia“, dramat naturalistyczny Strindberga.

„Panna Julia“ dotychczas po polsku nie była nigdzie grana, pomimo, że obiegła wszystkie sceny europejskie. U nas przez długi szereg lat cenzura nie pozwalała wystawić jej na scenie.

— Repertuar teatralny na tydzień bieżący zapowiada:

W piątek „Wyzwanie“, B. Gorceżyńskiego.

W sobotę „Epidemia“, Mirbeau, i „Panna Julia“, Strindberga.

W niedzielę „Zemsta za mur graniczny“, hr. Al. Fredro, w teatrze zaś Wielkim na widoku popularnym popołudniowym „Na wycugu“, M. Szukiewicza.

(c) **Występ Sary Bernard.** Wczoraj w teatrze Wielkim wystąpiła ze swoją trupą Sara Bernard. Dawano „Dama kameliową“ Al. Dumasa. Znakomita artystka odtworzyła postać Maryi Gauthier. Do najwspanialszych momentów w grze artystki zaliczyć należy: scenę rozłączenia z Armandem, spazmatyczny okrzyk rozpaczony wobec obelgi ukochanego Armanda i cały akt piąty — jedna scena konania, przejmująca do głębi, porwijąca niezwykłą siłą i prawdą. Otoczenie sprawiło się dobrze. P. Jean Angelo, jako Armand Dural miał wiele szczęśliwych momentów, a p. Maksjudan (ojciec Armanda) grał szlachetnie i z godnością.

Artystkę przyjmowano z zapalem.

**Z WARSZAWY.**

\* **Tejemnicze półmilion.**

Nocy sobotaiej aresztowano dwóch młodych ludzi, przy których znaleziono olbrzymią sumę w gotowiznie, a mianowicie przeszło pół miliona rubli.

Od kilku dni uwagę policji zwróciło na siebie dwóch młodzieńców elegancko ubranych i prowadzących życie hulaszczce. Młodzieńcy bywali w pierwszorzędnym restauracjach, kabaretach, zawierając liczne znajomości z „temi paniami“, nie oszczędzając pieniędzy. W piątek spożyli obiad w jednym z pierwszorzędnym hoteli, dopytując się od służby o adres najwkwintniejszego w Warszawie „domu zabaw“, poczem udali się do cyrku. Po przedstawieniu w cyrku młodzieńcy odwiedzili kabarety, a późno w nocy udali się do jednego z „domów zabaw“, położonego w okolicy dworca kolei warsz.-wiedeńskiej.

Tu wkroczyła policja i rozrzucających pieniądze „magnatów“ aresztowała. Młodzieńcy na razie udali niezwykle zdziwienie, lecz musieli się udać do wydziału śledczego.

Nie małą sensację wywołał fakt znalezienia przy owych młodzieńcach olbrzymiej sumy 522,500 rubli. Pieniądze w papierach procentowych i w banknotach 500 i 100 rublowych, i drobniejszych, umieszczonych w workach ze skóry zamkowej, którymi młodzieńcy byli opasani.

Jeden z młodzieńców zapewnia, że nazywa się Perepletczikow, że pochodzi z Krasnojarska i cały ten majątek otrzymał w spadku po ojcu, a spadek miał mu wypłacić jego krewny. Z otrzymanym spadkiem podzielił się ze swoim przyjacielem owym młodzieńcem, który ma nazywać się Kazimierzem Belke. Na zapytanie, gdzie się owi przyjaciele poznali, zachowują obaj milczenie lub eaja wymijające odpowiedzi.

Policja warszawska rozesała telegraficznie zapytania do różnych miast w Cesarstwie.

Okazuje się że obaj młodzieńcy nie liczą nawet po lat 20, nie mają zarostu, a całe zachowanie się ich wielce tajemnicze. Nazywający się Perepletczikowem z początku usiłował brawurować i domagać się wypuszczenia i oddania pieniędzy, następnie jednak uspokoił się i zgodził czekać na odpowiedź, na przesłane przez policję zapytania telegraficzne.

\* **Ślub przed powieszeniem.**

Nocy wczorajszej w kancelarii 10-go pawilonu odbył się ślub skazanego przez sąd wojenny na karę śmierci Konstantego Szczudło i Heleny

Euniewskiej. Smutnej ceremonii dokonał wikaryusz kościoła Najświętszej Maryi Panny, ksiądz Henryk Staniszewski.

W godzinę potem Konstanty Szczudło zawisł na szubienicy. Równocześnie stracono drugiego współuczestnika zamachu na gen. Markgrafskiego, Antoniego Lipskiego.

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
16/I 1 pp.	738.9	+ 2.3	79	Pn W 1	Z dnia 16/I Temperatura max. +3.0° C.
16/I 9 w.	739.7	+ 1.0	96	Pd 1	Temperatura min. +0.7° C.
17/I 7 r.	741.9	+ 1.3	89	Pd Z 1	Opadu 0.2
17/I 1 pp.	743.6	+ 2.3	79	Z 1	Z dnia 17/I Temperatura max. +2.5° C.
17/I 9 w.	747.1	+ 1.0	98	Pn 3	Temperatura min. 0.0° C.
18/I 7 r.	752.7	+ 0.4	92	Pa Z 3	Opadu 0.4

**TELEGRAMY.**

**Petersburg, 16 stycznia.** (P.) Na zasadzie Najwyższej zatwierdzonego osobnego dziennika rady ministrów o zatwierdzeniu tymczasowego budżetu dochodów i wydatków na pierwsze cztery miesiące r. b., postanowiono: Do czasu zatwierdzenia budżetu państwowego ustanowić kredyty na wydatki zwyczajne i nadzwyczajne w sumie 842,274,830 rub.

**Petersburg, 16 stycznia.** (P.) Na luty zwołany będzie w Petersburgu pierwszy wszechrosyjski zjazd komisjonerów i komiwojażerów.

**Petersburg, 16 stycznia.** (P.) W ciągu ostatniej doby na cholere zachorowały 33, zmarło zaś 9 osób.

**Moskwa, 16 stycznia.** (P.) Na pierwszym posiedzeniu rady miejskiej pensję prezydenta miasta zmniejszono z 30,000 rub. na 24,000 rub. rocznie. Na kandydatów na prezydenta otrzymał dotychczasowy prezydent Guczkow 71, członek Dumy państwowej Czelnokow 64 głosy, członek rady państwa Szipow 2 głosy. Nowa rada miejska asygnowała 10,000 lirów na pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi.

**Moskwa, 16 stycznia.** (P.) Otwarto Bank zjednoczony, do którego należą: moskiewski międzynarodowy Bank handlowy, południowo-rosyjski Bank przemysłowy i orłowski Bank handlowy.

**Kowno, 16 stycznia.** (P.) Do kancelarii reagenta Grigorowicza weszło 6 bandysów z brauningami. Zrabowali 3,000 rub. Wychodząc, położyli przy drzwiach bombę, którą Grigorowicz rzucił za nimi. Bomba wybuchła z wielką siłą, ale nikogo nie zraniła. Aresztowano kilka osób podejrzanych, pomiędzy którymi poznano dwóch uczestników rabunku.

**Odessa, 16 stycznia.** (P.) Na posiedzeniu ekonomicznym Izby sądowej umorzono sprawę prof. Szczepkina, oskarżonego za udział w centralnym organie studenckim przy uniwersytecie w r. 1905.

**Łagowieszczensk, 16 stycznia.** (P.) Ograbiono pocztę, jadącą z Łagowieszczenska do gminy krasnojarskiej. Pocztylion zabity.

**Kustanaj, 16 stycznia.** (P.) W powiecie policja ujęła bandę rozbójniczą, na której czele stał kirgiz, zbiegły z więzienia. Przywódcę tego wczasy starcia z policją zabito.

**Władykaukaz, 17 stycznia.** (P.) Bandyci wypuścili na wolność hodowcę owiec, Koszela, którego trzymali w niewoli przeszło dwa tygodnie.

**Wiedeń, 17 stycznia.** (P.) Do „Corr. Bureau“ telegrafują z Konstantynopola, że Pallavicini odbył kilkogodzinną naradę z wielkim wizerem oraz z ministrem spraw zagranicznych i handlu. Na naradzie tej opracowano projekt porozumienia austro-węgiersko-tureckiego, zawierający 9 punktów. Projekt ów będzie oddany do rozpatrzenia tureckiej rady ministrów w dniu 17 lutego r. b., oraz wysłany będzie do Wiednia, w celu otrzymania aprobaty.

**Konstantynopol, 17 stycznia.** (P.) Sułtan zapadł lekko na zdrowiu. Selamlik wprowadził od-

był się, lecz posłuchania, wyznaczone na dzień 15 b. m. zostały odłożone.

**Cetynia, 17 stycznia. (P.)** Pogłoski o zręczeniu się tronu przez księcia Mikołaja są zmyślone.

**Rzym, 17 stycznia. (P.)** „Corriere d'Italia“ otrzymuje wiadomość z Messyny, że oddział żołnierzy znalazł pod gruzami domu 70-letnią staruszkę, która zdradzała objawy życia, lecz była nieprzytomna. Lekarze roją pomyślne nadzieje co do jej zdrowia.

**Messyna, 17 stycznia. (P.)** Wczoraj odbyło się pierwsze po katastrofie posiedzenie rady prowincjonalnej. Powzięto, między innymi, uchwałę, wyrażającą podziękowanie całemu światu za pomoc i współczucie w niedoli. Wczoraj znów było kilka mocnych wstrząśnień ziemi. Runęło dużo poprzednio uszkodzonych ścian.

**Wiedeń, 16 stycznia. (P.)** Cesarz Franciszek Józef udzielił królowej włoskiej, w uznaniu jej działalności w Sycylii, wielki Krzyż orderu Elżbiety. Oznaki orderu będą wręczone królowej wraz z własnoręcznym listem cesarza.

**Berlin, 16 stycznia. (P.)** „Süddeutsche Reichs-correspondenz“ doradza Bulgarii, aby jaknajprędzej porozumiała się z Turcją, gdyż tego życzą sobie wszystkie mocarstwa. Tylko pod tym warunkiem Bulgaria może liczyć na uznanie niezależności i nowego tytułu księcia przez resztę mocarstw.

**Berlin, 16 stycznia. (P.)** „Vos. Ztag.“ doradza Serbii, aby utrzymała pokój i przyjaźń z Austrią.

**Sztokholm, 16 stycznia. (P.)** Wniesiony do riksdagu budżet zbilansowany jest w sumie 228 milionów koron. Rok 1908 zamknięto niedoborem 3 milionów. Przewidywany jest także niedobór i w roku bieżącym. Ministerium spraw zagranicznych wyjednywa kredyt na utrzymanie biura prasowego, któreby udzielało prasie wiadomości i w razie potrzeby zaprzeczało pogłoskom mylnym.

**Białogród, 16 stycznia. (P.)** Król wezwał prezydium skupszczyzny na naradę z powodu przesilenia gabinetowego.

**Londyn, 16 stycznia. (P.)** Z Pekinu donoszą, że posłowie angielski i amerykański zwrócili się do ks. Czanga z przedstawieniem z powodu dymisji, danej Juanszajowi. Krok ten przedsięwzięli posłowie powyżsi bez porozumienia się z resztą ciała dyplomatycznego. Zdania dyplomatów, co do skuteczności jego, są podzielone.

**Dekwer (Colorado) 16 stycznia. (P.)** Na linii Dekwer—Rio Grande zetknął się pociąg osobowy z drugim pociągiem. 18 osób zabitych, 30 ranionych.

**Sztokholm, 16 stycznia. (P.)** W mowie tronowej, odczytanej dzisiaj przez króla przy otwarciu riksdagu, powiedziano: Stosunki pomiędzy Szwecją a państwami obcymi są zadawalające, czego dowodzą wizyty w Sztokholmie naczelników państw, oraz zamierzona przez króla podróż zagranicę, ugody z różnymi państwami co do mórz Bałtyckiego i Północnego. Mowa tronowa zapowiada projekt nowego prawa wyborczego, oraz powołanie komisji do opracowania projektu prawa o reformie procedury sądowej.

**Berlin, 16 stycznia. (P.)** Parlament niemiecki odesłał projekt prawa o izbach robotniczych do komisji. Za tym projektem oświadczyli się mówcy prawie wszystkich stronnictw.

**Messyna, 16 stycznia. (P.)** Wczoraj z pod rozwaliu domu wydosłał się 9-letni chłopiec, który zawiadomił, że jego siostry 20-letnia i 12-letnia znajdują się jeszcze żywe pod zwaliskami. Niezwłocznie dziewczęta odkopano i odprowadzono na parowiec „Savoia“; ocaleni opowiadają, że przez 19 dni żyli się cebulą, winem, oliwą i wodą. Matka ich została zabita.

Dzisiaj odbyło się pierwsze po katastrofie posiedzenie rady prowincjonalnej. Uchwalono rezolucję, wyrażającą pomiędzy innymi, podziękowanie całemu światu za pomoc.

Dzisiaj uczuto silne wstrząśnienie powierzchni ziemi. Znowu runęło częściowo uszkodzonych poprzednio murów.

#### D Z I E N N E.

**Londyn, 18 stycznia. (P.)** Z Taebryzu donoszą za pomocą poczty w Dżilfu. Całe miasto Taebryz okrażone jazdą rządową szacha.

Ś. † P.

## Halina z Nenckich Pieniążkowa

zona lekarza,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu w Warszawie dnia 16-go stycznia 1909 roku przeżywszy lat 33.

Złożenie zwłok do grobów rodzinnych w Rossoszy, w ziemi sieradzkiej, we środę dnia 20 b. m., po nabożeństwie żałobnym, które odprawione będzie w kościele parafialnym o godz. 11-ej rano. Na te smutne obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i sąsiadów pogrążeni w nieutulonym żalu

223

Mąż, Dzieci i Rodzina.

### Z ostatniej chwili.

Ś. † P.

## Adam hr. Krasieński.

Po dłuższych cierpieniach zmarł na Rivierze w Ospadaletti ordynat hr. Adam Krasieński, jeden z tych przedstawicieli arystokracji, którzy dużo zasługi położyli dla dobra naszego kraju.

S. p. hrabia ordynat był wnukiem jednego z największych naszych wieszczów Zygmunta.

Urodził się dnia 22-go listopada 1870 roku w Krakowie, gdzie też ukończył szkoły średnie, studia wyższe na wydziale prawnym odbywał w Bonn, dalsze filozoficzne we Fryburgu w Szwajcarii i Heidelbergu, gdzie uzyskał stopień doktora filozofii.

Młody, pełen wiedzy i zapału dla spraw ojczystych i społecznych, powrócił do kraju. Wkrótce ożenił się z księżniczką Maryą Czartoryską, córką księcia Władysława i Małgorzaty Nemours, księżniczki Orleańskiej. Połączenie dwóch możnych rodzin stworzyło istic magnacką fortunę, którą zmarły hrabia ordynat umiał odpowiednio dysponować dla dobra kraju. Liczne zajęcia nie przeszkodziły hrabiemu zajmować się nauką i literaturą; redagował „Bibliotekę Warszawską“, pisywał dużo.

Nieuleczalna choroba przedwcześnie przerwała pasmo jego żywota.

Tyle narazie wspomnienia dorywczego o całym obywatelu kraju.

Cześć jego pamięci!

Z balu na Kolonie letnie d. 9 stycznia r. b. Bal p. n. „Na dnie morza“ urządzony staraniem Towarzystwa Kolonii letnich dla dzieci żydowskich stanowił niezwykle u nas zdarzenie, miano bowiem widocznie na celu między innymi, dostarczenie publiczności pewnej sumy wrzeń estetycznych, co też w zupełności osiągnięte zostało.

Dekoracja sali Vogla wedłu pomysłu artysty malarza p. L. Pilichowskiego wypadła wspaniale.

Przestrzeń między salą restauracyjną a balową zamieniono w skały, z przejściem pośrodku jakoby przez tunel. Tuż nad żyrandolem rozpostarto przez całą salę gazę niebieską, mającą przedstawiać powierzchnię morza; tak samo pokryto ściany sali. Żyrandol cały zastąpiono transportem w kształcie olbrzymiej meduzy. Po ścianach i skałach, a także na rozpiętej nad salą gazie, zawieszono mnóstwo okazów sztucznych z fauny i flory morskiej, jako to: ryby, skorupiaki (kraby), głowonogi, gwiazdy morskie, lilowce, meduzy, aktywie, girlandy polipów i t. d. Dwie nisze sali zamieniono w malownicze grotty: jedną — koralową, drugą ze — skał. Wreszcie zawieszono u góry, tuż pod gazą, w rogach sali 4 lampy lukowe, takż lampę w pośrodku meduzy osłaniającej żyrandol, i maństwo lampek elektrycznych w grotach, na ścianach i t. d.

Całość przedstawiała widok wprost czarujący, można powiedzieć bajeczny i wywołała powszechny zachwyt zdziwienie.

Na wspaniale to dzieło złożyła się praca licznego komitetu balowego zaproszonego przez zarząd Towarzystwa.

Więć pracował z ogromną energią sam autor projektu p. L. Pilichowski i przewodniczący komitetu balowego p. M. Barciński z sekretarzem

p. St. Bersonem; dalej — dzielna komisja techniczna z architektem p. Moszkowskim i p. L. Lurim na czele; wreszcie cały zastęp pań, które w przeciągu kilku tygodni przygotowywały wielką ilość pięknych okazów flory i fauny morskiej.

Galerya była przepelniona, jakkolwiek bilety były w równej cenie z balowem; natomiast w sali balowej zebrało się publiczności stoukunkowo mało; mało też było kostymów (około 15), za to stroje balowe — piękne i gustowne.

Ochocza zabawa przeciągnęła się do rana i pozostawiła nader miłe wspomnienie w uczestnikach.

Do urozmaicenia zabawy służył między innymi gabinet fotograficzny, urządzony obok sali, który dostarczał na przekonanu licznych zdjęć pojedynczych osób i całych grup.

### Podziękowanie.

Komitet III Ochrony za pośrednictwem poczytnego pisma „Rozwoju“ czuło się w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie Sz. Pantom, które raczyły przyjąć na siebie obowiązki gospodyni w urzędowaniu Kiermaszu na rzecz także Ochronki, odbytego d. 20/12 1903 roku i jaknajsumienniej z tego się wywłazaty, oraz panom gospodarzom, a w szczególności panu Chojnowskiemu, który najcięższe wziął na siebie obowiązki i z całą gorliwością, nie szczędząc swego trudu je wypełnił wraz z panem Samłowskim, który mu w tem dzielił pomoc, narazicie wszystkim, którzy przyjęte na siebie obowiązki jak najchętniej spełnili.

Następnie Pp.: fabrykantom, przemysłowcom, rzemieślnikom, redaktorom, obywatelom miejskim i wiejskim, kupcom, którzy hojnymi darami przyczynili się do powodzenia kiermaszu. — Komitet, nie mogąc dokończyć wszystkich ośiar wyliczyć, ogranicza się do sprawozdania ogólnego, a mianowicie: przychód ogólny 2,515 rb 76 k, rozchód 515 rb 60 kop, dochód czysty 2,000 rb 60 kop, za co ślomy wszystkim staropolskie „Bóg zapłać“

114

W imieniu Komitetu

Janowa Arkuszewska.

### Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.38, do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37, 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.31, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55.

Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przych. z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), j), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Węgiel

Kostkę I

w ilościach od 25 korcy

dostarczam TANIO.

Gatunki tylko wyborowe

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Ulica Włdzewska № 50, telefona № 11—1

# Drukarnia „ROZWOJU”

PRZYJMUJE ROBOTY W ZAKRES  
 DRUKARSTWA WCHODZĄCE. ≡  
 ≡ ZAMOWIENIA PRZYJMUJE  
 ADMINISTRACYA „ROZWOJU” ≡  
 UL. PRZEJAZD № 8, TEL. 593.

## Małe ogłoszenia.

**AAA!** Młoda osoba — specjalistka we francuskim i niemieckim, przyjęłaby kondycję w Rosji Łaskawe oferty polecone uprasza się składać w „Rozwoju” dla „Mlle Hélène Berou”. 271-1

**B**iurowo Ruciszewskiej, Przejazd № 14, poleca: nauczycielki, nauczycieli, nauczycielki muzyki, oraz francuzki, niemiecki, freblówki, bony z szyćm, gospodynie różnej narodowości z praktyką. 31-10 4

**D**oswiadczony korepetytor przyśpasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8 1455

**D**om murywany z ofycyną i ogrodem w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość Pabianiec ul. Tuszyńska Ł. Piskorski. 268-3-2

**D**o sprzedania różne meble. Miłsza 45 trzecio piętro m. 3. 294-1

**F**orteplan w dobrym stanie tanio do sprzedania. Główna № 40 m. 15. 6641

**G**ramofony i maszyny 2 i maszynę za 10 rubli, używane, sprzedam Ulica Złota № 3 mieszkania 52 2266

**K**antor służących, Piotrkowska № 92, poleca wielki wybór różnej służby; rekomendacje mają chlubne. 249-3-3

**M**aszyny do szyćcia sprzedam niedrogo. Juliusza 11. m. 33, ofycyna 268-5-4

**M**aszyna Singera pięknie szyjąca 16 rubli, ręczna 10 rubli Piotrkowska 108 m. 16 263 4 2

**M**aszynę do szyćcia sprzedam niedrogo w dobrym stanie, Zielona 47 m. 12 w ofycynie 251 2 2

**M**łoda paniennka poszukuje miejsca ekspedientki, kasyerki, w sklepie, lub cukierni. Miłkajewska № 53 sklep 279 3 2

**M**łody człowiek poszukuje miejsca inkasenta, woźnego lub ekspedienta. Kaucya na żądanie do 100 rb. Oferty „J. U.” „Rozwoju”. 29-2-1

**M**ieszkanie dla sublokatora przy rodzinie. Cegielniana 17 m. 13. 282-2-1

**M**otor nattyowy 6 konny i dynamo maszyna do sprzedania tanio. Karola № 2. 281-3-1

**N**auczycielka z wyższym patentem Alliance Française Colly de Franc udziela lekcyi francuskiego i konwersacyi. Główna 59 m. 5 255-2-2

**N**auczycielka z patentem gimnazjalnym i świadectwem do mowem poszukuje lekcyi. Oferty do „Rozwoju” pod „K. Z. K.” 171-3-3

**P**okój umeblowany do wynajęcia Orla 17 295-3-1

**P**otrzebna zdolna panna do szyćcia bielizny i fartuchów. Konstantynowska 24 m. 4 296-2-1

Przyjmę dwie panienki na mieszkanie. Ulica Składowa № 40 mieszkania 12. 28-2-1

Poszukuję przyzwoitego pokoju umeblowanego z usługą w centrum miasta. Oferty dla E. P. przyjmuje „Rozwoju”. 233-3-2

Pokoje umeblowane do wynajęcia Orla 23 m. 26. 126 10 8

Pracownia do sprzedania bardzo tanio Wiadomość w „Rozwoju” 241-3-3

Potrzebny jest pomocnik ogrodnika, samotny, do ogrodu warzywnego. Zgłaszać się ul. Srebrzyńska № 28. Kozłny. 236 3 3

Pokój ładny frontowy dla kawalera do wynajęcia zaraz. Miłsza 45 m 5 I piętro 247 3 3

Potrzebny rzadca rolnik, kawaler. Wiadomość Mieczarnia Gemzów, Promenada № 43. 239-3-3

Roznosiciel z kaucyą potrzebny do kantoru pism i ogłoszeń. Mikołajewska 20. 230-4-3

Rzeźnicki sklep do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach. Pabianiec ulica Tylna № 12. 267-3-1

Sklep spożywczy do sprzedania, Franciszkańska № 76 277 2 2

Sklep kolonialny dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania z powoda wyjazdu. Nawrot № 87. 243-3-2

Uczeń z trzech klasowym wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym 2 6-4-1

Używany powóz i bryczka do sprzedania w dobrym stanie ul. brzezińska № 92 wiadomość w sklepie piekarskim 248-3 2

Wyżel biały, czarne łaty, łeb czarny, przybłąkał się. Jest do odebrania za zwrot kosztów, Rokocińska 5 kąpiele. 265-3-2

Zaginiony paszport na imię Andrzeja Rasprowieza, wydany z gminy Brudzew, powiatu kolskiego, zub. Kalskiej. 280-3-1

Zaginiony książeczki legitymacyjne na imię Aleksandra Kępa i Heleny Kępa, wydane z magistratu m. Łodzi. 284-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Michała Solarskiego, wydany z kancelaryi Radogoszcza. 287-3-1

Za usługę oddam kuchnię bezdziałnemu małżeństwu Zarzevska 45 m 53, od 6 do 8-ej wieczorem. 285-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Kaźmierczaka, wydany z gminy Bruss. 290 3 1

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Andrzejewskiego, wydana z fabryki Rozenblatta. 293-1

Zgubiono w drodze z Szosy Rokocińskiej na Wysoka rb. 12. Łaskawy znalazca zechce odnieść za nagrodą. Wysoka 28, stróż. 289-1

Zaginiony paszport na imię Michała Bakowskiego, wydany z magistratu piotrkowskiego. 239-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Bronisławy Tomczyk, wydany z fabryki Tempelhofa. 297-3-1

Zupełnie zdolna krawcowa poszukuje zajęcia starszej panny lub szyćcia w domu prywatnym. Ad es w Administracyi „Rozwoju”. 299-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Piotra Zawiszy, wydany z fabryki I. K. Poznańskiego. 298-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Stanisława Faciorka, wydana z fabryki Ludwika Nype. 292-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Stanisława Dąbrowskiego, wydany z fabryki B ci Dobranickich 244-3-2

Zaginiony paszport na imię Jana Zondela wydany z gminy Łąznów pow. Brzezińskiego. 243 3 2

Zaginiony paszport na imię Pawła Millera, wydany z m. Białzek 245-3-2

Zaginiony paszport na imię Stanisła Wojcikiewicza, wydany z m. Łodzi. 276-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Franciszka Jurkowskiego, wydany z fabryki Grenicha. 278-3-2

Zaginiona karta od paszportu, na imię Franciszki Światowskiej, wydana z fabr. Stolarowa. 282-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Bolesława Siastaka, wydana z fabr. Markusa Kohna. 280-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Ignacego Wielunskiego, wydany z fabryki Allarta i Ruso. 253-3-2

Zaginiony kwit od książeczki legitymacyjnej, na imię Józefa Rbsińskiego, wydany z magistratu Łodzi. 261-3-2

Zaginiona karta od książeczki legitymacyjnej, na imię Bycharda Szwan, wydana z fabryki Józefa Rychtera. 258-3-2

Zaginiony paszport na imię Moszka Piekarskiego, wydany z Brzezińcy. 256-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Franciszka Paluszkiewicza, wydany z fabryki Akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznańskiego. 229-3-3

Zaginiona karta od paszportu, wydana z piekarni p. Kalliskiego na imię Adama Przygodzkiego. 284-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Stanisława Borkowskiego, wydany z fabryki Weclera. 241-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Stanisławy Kapusińskiej, wydany z fabryki Kochańskiego. 287-3-3

Zaginiony kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Antoniego Walczaka, wydany z fabr. Schelblera. 250-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Wacława Drabikowskiego, wydany z fabryki Sotherta. 272-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Antoniego Dembskiego, wydana z fabryki Karola Kebla. 211-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Stanisława Mikołajczyka, wydany z fabryki Wojdyślowskiego. 216-3-3

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Jana Heislera, wydana z magistratu m. Łodzi. 214-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Bronisława Kucharskiego, wydana z fabryki Schelblera. 224-3-3

Zyrandol gazowy do ścigania do sprzedania. Główna № 26 m. 11. 5622-4-4

2 pokoje do wynajęcia. Wiadomość Zachodnia 29, u stróża. 285-2-1

**10,000** rubli do ulokowania na pierwszy numer hipoteczny posesyi miejskiej w Łodzi w całości lub mniejszych sumach. Wiadomość u Ostrowskiego, Długa № 5. 238-2-2

**Ważne dla rzeźników.**  
 Są do sprzedania kłosa dębowa do rąbania mięsa i drzewo do wędzenia po przystępnych cenach. Wiadomość na miejscu. Widzowska № 159, Grafiński. 217-3-1

**Młody człowiek**  
 władający gruntownie rosyjskim, polskim i niemieckim językami, z ładnym charakterem pisma i biegły w rachunkowości i do dawanu potrzebny jest do biura ubezpieczeń. Oferty tylko pisemne w 3 językach pod liter. T. N. w „Rozwoju”. 2 9-3 1

Ulica PRZEJAZD № 12

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

**Pracownia haftów**  
 i ZNACZENIA BIELIZNY

**D. Mazurkiewiczowej**  
 Przejazd 12 m. 14,  
 w podwórzu, w ofycynie II piętro  
 przyjmuje wszelkie roboty  
 w zakresie haftu wchodzące,  
 wykonywa takowe starannie,  
 na czas oznaczony, po  
 możliwie niskich cenach.  
*Przyjmuje się uczennice.*

W OFICYNIE 2-GE PIĘTRO

Ulica PRZEJAZD № 12.

**PIEKARNIA**  
**w Tomaszowie.**

Moja prosperująca piekarnia z wyrobioną klientelą, od 10 lat egzystująca, jest z powodu choroby do sprzedania. Interes położony jest w dobrym punkcie miasta; sklep obszerny, 3 piękne pokoje z kuchnią i wygodnymi mieszkaniami do pracy. Zarobek w dniach powszednich do 30 rb. dziennie, w dni świąteczne, galowe i targowe do 50 rb.

Blizszy wiadomości udziela gospodarz domu, ul. Piotrkowska № 69 w Tomaszowie. 103-3-1

**Krawiec damski**  
 pierwszorzędnym **KATOLIK** z Warszawy robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzonego **Spacerowa 31. 195r**

**F. Salski**  
 Majster Mularski,  
 Przedsiębiorstwo budowlane podejmuje się wszelkich robót w zakresie budowlany wchodzących.  
**Nawrot №. 72.**  
 Telefonu № 12-51. 27-6-4

**CYRK A. D. DEVIGNÉ** w gmachu „APOLLO”

We wtorek 19 stycznia 1909 r. dane będzie

**Wielkie Sport Przedstawienie**  
**13-y występ międzynarodowego szampionatu**  
**walki francuskiej dla specjalistów siłaczy o nagrodę 5000 frank.**  
 organizowanego przez sławnego sportmana Petersburga P. Pantelotewa

**Dzisiaj 4 Walki Dzisiaj**

1. Cyklop Bieńkowski — Poznań, najsilniejszy człowiek w świecie znany łamacz monet i Stachuswill — Baku 2. Maisuradze — Kaukaz i Aberg — wazchświatowy szampion. 3. Ostateczna walka Buccioni — Włochy i Risbacher — Niemcy. 4. Czechowski — Grodno i Romo — Kolonia.

Początek o godzinie 8 1/2, wieczorem. 225

Od 11 stycznia r. b. otworzyłem

**Zakład elektryczno-mechaniczny wyrobów drzewo-tokarskich**  
 przy ul. Zgierskiej № 31.  
 Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres tokarski i podług wzorów i szkiców.  
 Z poważaniem  
**E. Kadyński.**  
 218-7-1

Zatwierdzone przez Ministerium Skarbu

# Półroczne Kursy Buchalteryjne I. MANTINBANDA

w Łodzi, ul. Dzielna № 22.

Rozpoczął się zapis na drugie półroczu.  
Pierwszy wykład odbędzie się w Środę 20 stycznia 1909 roku o godz. 8 wieczorem.  
Wykładane są: Arytmetyka handlowa, buchalterya pojedyncza, podwójna i amerykańska, korespondencya rosyjska, polska i niemiecka, prawo handlowe, ekonomia polityczna, stenografia, kaligrafia i Esperanto.  
Kancelarya otwarta codziennie od godz. 7—9 wieczorem.  
Nadto wprowadzona zostaje nauka pisanja na maszynie, która trwać będzie około miesiąca wraz z praktyką. (Cena rb. 15).  
Uprasza się zatem o wcześniejsze składanie deklaracji.

33 - d-7

## № 1806. Obwieszczenie. DYREKCJA

### Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 1143a przy ul. Widzewskiej, przez Gustawa i Taldinę vel Duldinę małżonków Albrecht, pierwotna Rb. 27,000;
- 2) pod № 47yz przy ul. Cegielnianej, przez Markusa Fuchsa, pierwotna Rub. 45,000;
- 3) pod № 320do przy ul. Ekaterynburskiej, przez Jana i Helenę małżonków Nikitin, pierwotna Rb. 7,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 3/16 stycznia 1909 r. 216-1

## AGATOL St. GÓRSKIEGO

nagrodzony medalami, znany proszek, Eliksir 30 i 50 k. i pasta 20 k. do czyszczenia zębów i konserwowania zębów. Przy stałym użyciu AGATOLU zęby są białe i zdrowe, jamy ustne pod wpływem aromatycznych i przeciwnajnych własności staje się świeża i bardzo przyjemna. AGATOL zalecany przez powagi dentystryczne. Sprzedaż wszędzie. Cena 20 i 35 kop. 1308-30 28

Panorama „TERRA”, Benedykta № 1.

## Francuska Riviera.

Nowa wspaniała seria w 50 obrazkach.  
Od 16 do 22 stycznia. 99  
Nizza, Mentona, Monte-Carlo, Monaco, pałac księcia Monaco.  
Wstęp 15 kop., młodzież 10 kop.—Otwarta od 10 r. do 10 w.

### !! Dla rodzin polskich !!

Nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie ukazała się druga edycja wspaniałych kolorowych reprodukcji ze znanego obrazu Jana Styki i W. Kossaka „BITWA POD RACŁAWICAMI”.

Kolorowe te obrazy przedstawiające fragmenty wielkopomnej bitwy, każdy wielkości 60x50 ctm., nabywać można po cenie wyjątkowo niskiej 2 rb. za obydwie, z przesyłką w rolce tekturowej 2 rb. 35 kop. Pieniądze nadsyłać należy do kantoru łódzkiego „Świata” (Zachodnia № 28) dla księgarni H. Altenberga. 40—20—3

### Północny Bazar Wyrobów rogowych

będzie tylko do dnia 25 Stycznia 1909 r.  
Przejeżdżając na czas krótki otworzyłem w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 42.  
Sprzedaż rzeczy oryginalnych rogowych i z kości słoniowej a mianowicie: portycgara, laski, przybory piśmienne, lichtarze, wieszadła do ręczników, noże do krajania papieru, owoców, masła, cytryn. Łyżki do salaty, smietany kompotu, marynat, musztardy, jaj. Widelce do solenia cytryn, sitka do zaparzania herbaty, kawy, kaszy, mąki. Grzebienie rogowe i z kości słoniowej.  
Rzeczy z drzewa brzoźowego i orzechowego. Rzeczy gabinetowe z kamieni sybirskich. Zabawki dziecięce i gry. Hafty lniane wyrób ręczny. Towar z pierwszej ręki. Ceny bardzo przystępne i stałe.  
83—3—3 Z poważaniem A. PARAMICZEW.

Trafunkowo są do nabycia  
**KANARKI**  
pleknie splowające z gór Haren. Hotel Rzymski, ul. Mikołajewska 59.  
Fr. Weferling.  
2 5—2—2

Człowiek, lat 55, nazywa się Waldemar Grams, cierpiący na umysł, wyszedł z domu dnia 9 b. m. z ul. Cegielnianej (Bałuty) № 6 m. 27 w czapce barankowej w kaftanie czerwonym bez marynarki. Ktoby wiodział o nim proszę zawiadomić pod wskazanym adresem. 112 3 2

**Motor benzynowy**  
siły 8 koni, w dobrym stanie, do sprzedania ze względu powiększenia siły. Obejrzeć można od g. 6 do 11 wiecz. na Górnym Rynku ulica Ręzowska — 2, w toastrze „Kometa”. 108—3 2

**Gdzie najtaniej?**  
Piotrkowska 103, w firmie „Zagon”  
Masło, zwierzyzna, drób żywy i bity, miód, grzyby, sery, powidła i t. d. hurtownie i detalicznie. 94—3—1

**Farbiarnia do sprzedania**  
w Sieradzu z powodu słabego zdrowia, murowana z kompletnym urządzeniem, dom i szopa murwana, sąsiednia posesya — dom drewniany przy rzecz 108x75 z ogrodem. Bliższa wiadomość: Wólczańska 222 u Rudolfa Drapera. 98—3—1

**Drzewa nie trzeba!**  
Aparatem „PYROS” podpalac mozele tyle placów dla zechcacie przez całą zimę bez trudu. Nie porównywać z drugimi aparatami, które służą tylko na jeden raz. APARAT „PYROS” — służy nam przez całą zimę! Dostać w Łodzi: Pasaż Szuca 18 m. 16 u A. Szeftela. Tamże są poszukiwani sprzedawcy, którzy mogą łatwo 2 rb. dziennie zarobić. Kaucya 2 rb. wyznaczona. 92—4—2

**Ważne dla Pań.**  
Fryzjerka damska „EUGENIA”  
Kartowska, Zachodnia 28, poleca Ss. Paniom w Łodzi i okolicach postiches i podkładki, warkoczki i loki dla upiększenia fryzury. Fryzuję, czesze według najnowszej mody. Wyuczam opiekowania najnowszymi fryzur w pieciu lokcyjach. Abonament na miesiąc i w domach. Podczas zamknięcia zakładu przyjmuje w mieszkaniu prywatnym ZACHODNIA 28 m. 2. 2508-8

### Dom murowany

i pół drewnianego do sprzedania w Pabianicach. Wiadomość: Pabianice, Taszyńska 215 lub w Łodzi Zielona 59, piwiarnia 90 3-2

### Kartofle

w wyborowym gatunku, wypróbowane, są do nabycia z dostawą do domów po rb. 160 kop. za korzenie 240 funt. w Mleczarni Ziemiańskiej, Dzielna 30. 85-6-3

Główny skład na Rosyę „F. Ad. RICHTER i Co.” w St. Petersburgu Mikołajewska 16, Lab. chem. farm.  
wysła bezplatnie na każde ządanie broszury o lezeniu znanymi środkami kotwicznymi, oraz poleca kotwiczny PAIN-EKSPELER niezawodny środek przeciw REUMATYZMOWI, INFLUENZIE i t. p. Uważać na udolnych falsyfikatów! Reprezentanci: pp. Królikowski i Bartoszewski.  
Główny skład na Łódź w aptecę W. Danieleckiego. ul. Piotrkowska № 130 2160

**Skład spirytusu denaturowanego**  
A. PRASZKIERA, Łódź, Średnia № 4.  
Reflektanci na filie mogą się zgłaszać. 29 5—3

**Maść przeciw odmrożeniom**  
**Granulki od kaszlu**  
**Boro-Mentol od kataru**  
poleca Apteka  
**W. Groszkowskiego**  
KONSTANTYNOWSKA 17. 1-20 2

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej  
**Dr. St. LEWKOWICZ**  
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 114r  
Badanie krwi przy syphilis.

**Dr. M. Papierny**  
Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2—6 1/2 po poł. Południowa 23. 2114r

**Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ**  
mieszka  
Piotrkowska 103  
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2 1/2—4 pp. i od 7 1/2—9 w. 1426r

**Dr. med. W. Kotzin**  
ul. PIOTRKOWSKA 71  
Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płucnicy, moczu, krwi, wydzielnia ropnych itd. Od g. 9 1/2—10 1/2, i od 4—6 541r

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.  
Przyjmuje od 9—10 rano i od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10—1 po poł. 507—d

**Dr. I. Silberstrom**  
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).  
Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.  
Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—3 wiecz., panie od 4—6. 121

**Dr. R. Skibiński**  
Piotrkowska 57  
powrócił. 2820 5-9

**Dr. H. Sadkowski**  
asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. zołądka i kiszki).  
Dzielna № 3.  
od 5 do 7 ej 2156—r

**Dr. H. Szumacher**  
choroby weneryczne i skórne  
Mawrot 2.  
Przyjmuje od 8—10 1/2, i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

**Dr. Ignatiew**  
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła  
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
Przyjmuje od 5 do 8 po poł. W niedziele od g. 10 rano do 1-ej po poł. 149r

**Dr. L. KLACZKIN**  
Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, wenerycz., choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8—1 rano i od 6—8 w., dla am od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746-r

**Dr. L. PRYBULSKI**  
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE  
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 8—6 po poł. 142—r—r  
Ul. Południowa № 2

**Dr. S. KANTOR**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6 1816

Ostedliłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 5 po poł., w niedziele od 9—ej do 1—ej rano i od 4 do 6—ej po południu.  
Dla pań osobna poczekalnia.  
**Dr. B. Rejt,**  
ul. ŚREDNIA № 6. 14r

**Dr. S. SZMITKIND**  
Średnia № 2  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Leczenie elektryczną i masażem.  
Przyjmuje od g. 8—11 rano. od 5—8 1/2, wiecz. 449-r

**Dr. Zofia Garlicka**  
Chor. kobiece, Akuszerya  
mieszka obecnie  
PIOTRKOWSKA 192  
Od 4—6 po poł. 1997r

**Dr. A. GROGLIK**  
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.  
Przyjmuje codziennie od 8 1/2—11 1/2, rano, 8—8 wiecz., panie 5—6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południu. 1563 d

**Dr. Z. Sławińska**  
powróciła.  
Mikołajewska 39 m. 13. 43 4-4